

Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

1. Księgi rodzaju JEZUSA CHRYSTUSA, syna Dawidowego, syna Abrahamowego; 2. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakoba. A Jakob zrodził Judę i bracią jego. 3. A Juda zrodził Faresa i Zareę z Tamar. A Fares zrodził Esrona. A Esron zrodził Aram. 4. A Aram zrodził Aminadaba. Aminadab zrodził Naasson. A Naasson zrodził Salmona. 5. A Salmon zrodził Booza z Rahab. A Booz zrodził Obedę z Rut. A Obed zrodził Jesse. A Jesse zrodził Dawida króla. 6. A Dawid król zrodził Salomona z tej, która była Uriaszowa. 7. A Salomon zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abia. A Abia zrodził Asę. 8. A Asa zrodził Jozafata. A Jozafat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozjasza. 9. A Ozjasz zrodził Joatama. A Joatam zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza. 10. A Ezechiasz zrodził Manassesę. A Manasses zrodził Amona. A Amon zrodził Jozjasza. 11. A Jozjasz zrodził Jechoniasza i bracią jego w przeprowadzeniu Babilońskim 12. A po przeprowadzeniu Babilońskim Jechoniasz zrodził Salatiela. A Salatiel zrodził Zorobabela. 13. A Zorobabel zrodził Abiuda. A Abiud zrodził Eliacyma. A Eliacym zrodził Azora. 14. A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził Eliuda. 15. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Mattana. A Mattan zrodził Jakoba. 16. A Jakob zrodził Jozefa, męża Maryjej, z której się narodził JEZUS, którego zowią Chrystusem. 17. A tak wszystkiego pokolenia, od Abrahama aż do Dawida, pokolenia czternaście, a od Dawida aż do przeprowadzenia Babilońskiego pokolenia czternaście, a od przeprowadzenia Babilońskiego aż do Chrystusa pokolenia czternaście. 18. A narodzenie Chrystusowe tak było: Gdy była poślubiona matka jego, Maria, Jozefowi, pierwszej niżli się zeszli, należona jest w żywocie mająca z Ducha świętego. 19. A Jozef, mąż jej, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej osławiać, chciał ją potajemnie opuścić. 20. A gdy to on myślił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Jozefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryjej, małżonki twej: abowiem co się w niej urodziło, jest z Ducha świętego. 21. A porodzi syna i nazowiesz imię jego JEZUS, abowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. 22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano od Pana przez proroka mówiącego: 23. Oto Panna w żywocie mieć będzie i porodzi syna, i nazową imię jego Emanuel, co się wyklada, Bóg z nami. 24. A Jozef, wstawszy ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją. 25. I nie uznał jej, aż porodziła syna swego pierworodnego. I nazwał imię jego JEZUS.

Rozdział 2

1. Gdy się tedy narodził Jezus w Betlejem Juda we dni Heroda króla, oto Mędrcy ze Wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, 2. mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, król Żydowski? Abowiem widzieliśmy gwiazdę jego na Wschód słońca i przyjachaliśmy pokłonić się jemu. 3. A usłyszawszy król Herod, zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. 4. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i Doktory ludu,

dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. **5.** A oni mu rzekli: W Betlejem Judzkim, bo tak jest napisano przez proroka: **6.** I ty Betlejem, ziemio Judzka, z żadnej miary nie jesteś napodlejsze między książętą Judzkimi, abowiem z ciebie wynidzie wódz, który by rządził lud mój Izraelski. **7.** Tedy Herod wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała, **8.** i posławszy je do Betlejem, rzekł: Idźcie a wywiadujcie się pilno o dzieciątku, a gdy najdziecie, oznajmicie mi, abym i ja, przyjachawszy, pokłonił się jemu. **9.** Którzy wysłuchawszy króla, odjachali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na Wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. **10.** A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. **11.** I wszedszy w dom, naleźli dziecię z Marią, matką jego, i upadszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12.** A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej. **13.** Którzy gdy odjachali, oto Anjoł Pański ukazał się we śnie Jozefowi, mówiąc: Wstań a weźmi dziecię i matkę jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem. Abowiem będzie, że Herod szukać będzie dziecięcia, aby je zatracił. **14.** Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu. **15.** I był tam aż do śmierci Herodowej, aby się spełniło, co powiedziano jest od Pana przez proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mego. **16.** Tedy Herod widząc, że był omylonym od Mędrców, rozgniewał się bardzo i posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Betlejem i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej według czasu, którego się był wypytał od Mędrców. **17.** Tedy się wypełniło, co jest rzeczono przez Jeremiasza proroka mówiącego: **18.** Głos jest słyszany w Ramie, płacz i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich nie masz. **19.** A gdy Herod umarł, oto Anjoł Pański ukazał się we śnie Jozefowi w Egipcie, **20.** mówiąc: Wstań a weźmi dziecię i matkę jego, a idź do ziemie Izraelskiej. Abowiem pomarli, którzy dusze dziecięcej szukali. **21.** Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego i przyszedł do ziemie Izraelskiej. **22.** A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Żydowskiej ziemi miasto Heroda, ojca swego, bał się tam iść. A napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. **23.** A przyszedszy mieszkał w mieście, które zową Nazaret: aby się wypełniło, co rzeczono jest przez proroki: Iż Nazarejskim będzie nazwany.

Rozdział 3

1. A we dni one przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy Żydowskiej ziemie **2.** i mówiąc: Czyńcie pokutę, abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie. **3.** Bowiem ten jest, który opowiedziany jest przez Izajasza proroka, mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie szcieżki jego. **4.** A ten Jan miał odzienie z sierci wielbłądowej i pas skórzany około biodr swoich, a pokarm jego był szarańcze i miód leśny. **5.** Tedy wychodziło do niego Jeruzalem i wszytka Żydowska ziemia, i wszytek kraj około Jordanu, **6.** i byli chrzczeni w Jordanie od niego, spowiadając się grzechów swoich. **7.** A gdy widział wielu z Faryzeuszów i Saduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił

im: Rodzaju jaszczurcy, któż wam pokazał, abyście uciekali od przyszłego gniewu? **8.** Czyńcież tedy owoc godny pokuty. **9.** A nie chcecie mówić sami w sobie: Ojca mamy Abrahama. Abowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z kamienia tego wzbudzić syny Abrahamowi. **10.** Bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. **11.** Jać was chrzczę wodą ku pokucie, ale który przydzie po mnie, mocniejszy jest niż ja, któregom trzewików nie jest godzien nosić, ten ci was ochrzci Duchem Ś. i ogniem. **12.** Którego łopata w ręku jego, a wyczyści bojowisku swoje i zgromadzi pszenicę swą do gumna, a plewy spali ogniem nieugaszonym. **13.** Tedy Jezus przyszedł do Galilejej do Jordanu do Jana, aby był ochrzczon od niego. **14.** A Jan mu nie dopuszczał, mówiąc: Ja mam być ochrzczon od ciebie, a ty idziesz do mnie? **15.** A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Zaniechaj teraz, abowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. I tak go dopuścił. **16.** A gdy był Jezus ochrzczony, wnet wystąpił z wody. A oto się otworzyły jemu niebiosy i widział Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań. **17.** A oto głos z niebios mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem upodobał sobie.

Rozdział 4

1. Tedy Jezus był zawiedzion na puszcza od Ducha, aby był kuszon od diabła. **2.** A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potym łaknął. **3.** I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby to kamienie zstało się chlebem. **4.** Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest. Nie samym chlebem żywie człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. **5.** Tedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym, **6.** i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Abowiem napisano jest: Iz Anjołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. **7.** Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kuśił PA^{na}* BOga twego. [komentarz AS: podobny zapis dość często spotykany u Wujka w hebrajskiej części Biblii] **8.** Wziął go zaś diabeł na górę wysoką barzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, **9.** i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadszy uczynisz mi pokłon. **10.** Tedy mu rzekł Jezus: Pódź precz, szatanie. Abowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz a jemu samemu służyć będziesz. **11.** Tedy opuścił go diabeł, a oto Anjołowie przystąpili i służyli jemu. **12.** A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był wydan, uszedł do Galilejej. **13.** I opuściwszy miasto Nazaret, przyszedł i mieszkał w Kafarnaum nad morzem, na granicach Zabulon i Neftalim, **14.** aby się wypełniło, co jest rzeczono przez Izajasza proroka: **15.** Ziemia Zabulon i ziemia Neftalim, droga morska za Jordanem, Galilea poganów, **16.** lud, który siedział w ciemności, ujźrzał światłość wielką i siedzącym w krainie cienia śmierci weszła im światłość. **17.** Odtąd począł Jezus kazać i mówić: Pokutę czyńcie, abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie. **18.** A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujźrzał dwu braciej, Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja, brata jego, zapuszczające sieci w morze (abowiem byli rybitwi). **19.** I rzekł im: Pódźcie za mną, a uczynię was, że się zstaniecie rybitwami ludzi. **20.** A oni natychmiast

opuściwszy sieci, szli za nim. **21.** A postąpiwszy stamtąd ujrział drugich dwu braciej, Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, oprawując sieci swoje, i wezwał ich. **22.** A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, szli za nim. **23.** I obchodził Jezus wszystkie Galileę, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewanielią królestwa a uzdrawiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem. **24.** I rozeszła się sława jego po wszystkiej Syryjej. I przynosili mu wszystkie źle się mające, rozmaitymi chorobami i dręczeniem zjęte, i którzy diabelstwa mieli, i lunatyki, i powietrzem ruszone: i uzdrowił je. **25.** I szły za nim wielkie rzesze od Galilejej i Dekapolu, i z Jeruzalem, i z Żydowskiej ziemie, i z Zajordania.

Rozdział 5

1. A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili kniemu uczniowie jego, **2.** a otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc: **3.** Błogosławieni ubodzy duchem, abowiem ich jest królestwo niebieskie. **4.** Błogosławieni ciszy, abowiem oni posiedzą ziemię. **5.** Błogosławieni, którzy płaczą, abowiem oni będą pocieszeni. **6.** Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, abowiem oni będą nasyceni. **7.** Błogosławieni miłosierni, abowiem oni miłosierdzia dostąpią. **8.** Błogosławieni czystego serca, abowiem oni Boga oglądają. **9.** Błogosławieni pokój czyniący, abowiem nazwani będą synami Bożymi. **10.** Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, abowiem ich jest królestwo niebieskie. **11.** Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i przesładować was będą, i mówić wszystko źle przeciwko wam, kłamając dla mnie. **12.** Radujcie się i weselcie się, abowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech. Boć tak prześladowali proroki, którzy przed wami byli. **13.** Wy jesteście sól ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czym solona będzie? Ninacz się więcej nie zgodzi, jedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi. **14.** Wy jesteście światłość świata. Nie może się miasto zakryć na górze osadzone **15.** ani zapalać świece i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. **16.** Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech. **17.** Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązać zakon albo proroki: nie przyszedłem rozwiązać, ale wypełnić. **18.** Zaprawdę, bowiem powiadam wam: aż przeminie niebo i ziemia, jedno jota albo jedna kryska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko zostanie. **19.** Kto by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i tak by ludzi nauczał, będzie zwan najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskim. **20.** Abowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. **21.** Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: Nie będziesz zabijał, a kto by zabił, będzie winien sądu. **22.** A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto by rzekł bratu swojemu: raka, będzie winien rady. A kto by rzekł: głupcze, będzie winien ognia piekielnego. **23.** Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, **24.** zostaw tam

dar twój przed ołtarzem a idź pierwszej zjednać się z bratem twoim, a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój. **25.** Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, a byłbyś wrzucon w ciemnice. **26.** Zaprawdę powiadam ci, nie wynidziesz stamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek. **27.** Słyszeliście, iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożył. **28.** A ja powiadani wam, iż wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją scudzołożył w sercu swoim. **29.** Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je a zarzuć od siebie. Abowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone wszystko ciało twoje do piekła. **30.** A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie. Abowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało iść wszystko ciało twe do piekła. **31.** A powiedziano: Ktokolwiek opuści żonę swoją, niech jej da list rozwodny. **32.** A ja wam powiadam, iż wszelki, który opuści żonę swoją, wyjąwszy przyczynę porubstwa, czyni, że cudzołoży, i kto by opuszczoną pojął, cudzołoży. **33.** Słyszeliście zasię, iż powiedziano starym: Nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje. **34.** A ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali: ani na niebo, bo jest stolica Boża, **35.** ani na ziemię, abowiem jest podróżnikiem nóg jego, ani na Jeruzalem, abowiem jest miasto wielkiego króla, **36.** ani na głowę twoją będziesz przysięgał, abowiem nie możesz uczynić jednego włosa białym abo czarnym. **37.** A niechaj mowa wasza będzie: Jest, jest. Nie, nie. A co nadto więcej jest, od złego jest. **38.** Słyszeliście, iż powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb. **39.** A ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu. Ale jeśli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nastaw mu i drugiego, **40.** a temu, który się chce z tobą prawem rozpierać a suknią twoją wziąć, puść mu i płaszcz; **41.** a kto by cię kolwiek przymuszał na tysiąc kroków, idź z nim drugie dwa. **42.** A który cię prosi, daj mu, a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się. **43.** Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. **44.** A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za przeszladowującymi i potwarzającymi was, **45.** abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech; który czyni, że słońce jego wschodzi na dobre i złe i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. **46.** Abowiem jeśli miłujecie te, co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? Aż i Celnicy tego nie czynią? **47.** A jeśli byście pozdrawiali tylko bracią waszą, cóż więcej czynicie? Aż i pogani tego nie czynią? **48.** Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ociec wasz niebieski doskonałym jest.

Rozdział 6

1. Strzeżcie, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich, bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. **2.** Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią, w bóżnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi: zaprawdę, powiadam wam, wzięli zapłatę swoją. **3.** Ale gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica

twoja, co prawica twoja czyni, **4.** aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. **5.** A gdy się modlicie, nie będziecie jako obłudnicy, którzy się radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc modlą, aby byli widziani od ludzi: zaprawdę powiadam wam, wzięli zapłatę swoją. **6.** Ale ty, gdy się modlić będziesz, wnijdź do komory swojej, a zawarszy drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości, a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. **7.** A modląc się, nie mówcie wiele jako pogani: abowiem mniemają, iż w wielomowności swojej będą wysłuchani. **8.** Nie bądźcież tedy im podobni: abowiem ci wie Ociec wasz, czego potrzebujecie, pierwiej niżbyście go prosili. **9.** Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech: Święć się imię twoje. **10.** Przydź Królestwo twoje. Bądź twa wola jako w niebie, tak i na ziemi. **11.** Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. **12.** I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. **13.** I nie wwdź nas w pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen. **14.** Bo jeśli odpuscicie ludziom grzechy ich, odpuści też wam Ociec wasz niebieski grzechy wasze. **15.** Lecz jeśli nie odpuscicie ludziom, ani Ociec wasz nie odpuści wam grzechów waszych. **16.** A gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi, abowiem twarzy swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją. **17.** Ale ty, kiedy pościsz, namaż głowę twoją i umyj oblicze swoje, **18.** abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości, a Ociec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. **19.** Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodzieje wykopywają i kradną. **20.** Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. **21.** Abowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje. **22.** Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje światłe będzie. **23.** Ale jeśliby oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeźliż tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest, jakoż wielka będzie sama ciemność? **24.** Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo abo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował, abo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. **25.** Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało wasze, czym byście się odziewali. Ażaj dusza nie jest ważniejsza niż pokarm i ciało niżli odzienie? **26.** Wejrzycie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ociec wasz niebieski żywi je. Ażajcie wy nie daleko ważniejszy niż oni? **27.** I kto z was, obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? **28.** A o odzienie przecz się troszczecie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną: nie pracują ani przędą. **29.** A powiadam wam, iż ani Salomon we wszytkiej chwale swej nie był odziany jako jedna z tych. **30.** A jeźliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcej was, małej wiary? **31.** Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść abo co będziem pić, abo czym się będziem przyodziewać? **32.** Bo tego wszytkiego poganie pilnie szukają. Abowiem Ociec wasz niebieski wie, że tego wszytkiego potrzebujecie. **33.** Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano. **34.** Nie

troszczcież się tedy o jutrze: abowiem jutrzejszy dzień sam o się troskać się będzie. Dostyc ci ma dzień na swej nędzy.

Rozdział 7

1. Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. **2.** Abowiem, którym byście sądem sądzili, sądzeni będziecie; i którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam. **3.** A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu w oku twoim nie widzisz? **4.** Abo jako mówisz bratu twemu: Dopusć, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto tram jest w oku twoim? **5.** Obludniku, wyrzuć pierwszej tram z oka twego, a tedy przejrzyysz, abys wyrzucił źdźbło z oka brata twego. **6.** Nie dawajcie psom świętego ani miećcie pereł waszych przed wieprze, by ich snadź nie podeptali nogami swemi i obróciwszy się, aby was nie roztargali. **7.** Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a najdziecie, kołaccie, a będzie wam otworzono. **8.** Abowiem wszelki, który prosi, bierze, a kto szuka, znajduje, a kołającemu będzie otworzono. **9.** Abo któryż z was jest człowiek, którego jeśliby prosił syn jego o chleb, izali mu poda kamień? **10.** Abo jeśliby prosił o rybę, izali mu poda węża? **11.** Jeśli wy tedy, będąc złymi, umiecie datki dobre dawać synom waszym, jakoż więcej Ociec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą? **12.** Wszytko tedy cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie: boć ten jest zakon i Prorocy. **13.** Wchodźcie przez ciasną bramę, abowiem szeroka brama i przestrona jest droga, która wiedzie na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą. **14.** Jakoż ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało ich jest, którzy ją znajdują! **15.** Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilcy drapieżni. **16.** Z owoców ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia jagody winne abo z ostu figi? **17.** Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi, a złe drzewo, owoce złe rodzi. **18.** Nie może drzewo dobre, owoców złych rodzić ani drzewo złe, owoców dobrych rodzić. **19.** Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. **20.** A przeto z owoców ich poznacie je. **21.** Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie, wnidzie do królestwa niebieskiego: ale który czyni wolą Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnidzie do królestwa niebieskiego. **22.** Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie, Panie, izaliśmy w imię twoje nie prorokowali i w imię twe czartów nie wyganiali, i w imię twe wiele cudów nie czynili? **23.** A tedy wyznam im, zem was nigdy nie znał: Odstąpcie ode mnie, którzy nieprawość czynicie! **24.** Wszelki tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, będzie przypodobany mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce. **25.** I spadł deszcz, i przyszły rzeki i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, a nie upadł, bo był na opoce ugruntowany. **26.** A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku. **27.** I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, i upadł, i był upadek jego wielki. **28.** I zstało się, gdy dokończył Jezus tych słów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego. **29.** Abowiem je uczył jako władzą mający, a nie jako Doktorowie ich i Faryzeuszowie.

Rozdział 8

1. A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze. 2. A oto trędowaty przyszedłszy pokłonił się mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. 3. I ściągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd jego. 4. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. 5. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego Setnik, prosząc go 6. i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiiony jest. 7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. 8. I odpowiadając Setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. 9. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze. I mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi; a słudze mojemu: Czyn to, a czyni. 10. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. 11. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie i usiądą z Abrahamem i Izaakiem, i Jakobem, w królestwie niebieskim, 12. a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 13. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny. 14. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego, ujrział świekrę jego leżącą a mającą gorączkę. 15. I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała, i posługowała im. 16. A gdy był wieczór, przywiedli mu wiele diabelstwa mających. I wyrzucał duchy słowem, i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrowił. 17. Aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemocy nasze przyjął i choroby nasze nosił. 18. A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał jachać za morze. 19. I przystąpiwszy jeden Doktor, rzekł mu: Nauczycielu, pójdę za tobą, gdzie jedno pójdiesz. 20. I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy i ptacy niebiescy gniazda, a syn człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. 21. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwszej odejść i pogrześć ojca mego. 22. I rzekł mu Jezus: Pójdź za mną, a dopuść umarłym grześć umarłe swoje. 23. A gdy on wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego. 24. A oto wzruszenie wielkie zstało się na morzu, tak iż się łódka wałmi okrywała, a on spał. 25. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy! 26. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu i zstało się ucieszenie wielkie. 27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne? 28. A gdy się przewieźli za morze do krainy Gerazeńczyków, zabieżeli mu dwa mający diabelstwo, z grobów wychodzący, barzo okrutni, tak iż żaden nie mógł prześć oną drogą. 29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie, synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas? 30. A było niedaleko od nich stado wielu wieprzów na pasze. 31. A czartowie prosili go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz stąd, puść nas w stado wieprzów. 32. I rzekł im: Idźcie! A oni wyszedłszy, weszli w wieprze. A oto wszystko stado pędem z przykra wpadło w morze i pozdychało w wodach.

33. A pasterze uciekli. I przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i o onych, którzy mieli diabelstwo.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi: i ujrzawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

Rozdział 9

1. I wstąpiwszy w łódkę, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego. **2.** A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu, odpuszczają-ć się grzechy twoje. **3.** A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. **4.** A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przecz myślicie złe w sercach waszych? **5.** Cóż jest łatniej rzec: Odpuszczając się grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź? **6.** A iżbyście wiedzieli, że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmi łoże twe a idź do domu twego. **7.** I wstał, i poszedł do domu swego. **8.** A ujrzawszy rzesze bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom. **9.** A gdy stamtąd szedł Jezus, ujrział człowieka siedzącego na cle, Mateusza imieniem. I rzekł mu: Póđź za mną. A wstawszy, poszedł za nim. **10.** I zstało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy siedzieli u stołu z Jezusem i z uczniami jego. **11.** A widząc Faryzeuszowie, mówili uczniom jego: Czemu z celniki i z grzeszniki je Nauczyciel wasz? **12.** Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym. **13.** A szedłszy, nauczcie się, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. **14.** Tedy przystąpili do niego uczniowie Janowi, mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie pościemy często, a uczniowie twoi nie poszczą? **15.** I rzekł im Jezus: Izali synowie oblubieńca smęcić się mogą, póki z nimi jest oblubieniec? Aleć przyjdą dni, gdy będzie wzięt od nich oblubieniec: a tedy będą pościć. **16.** A żaden nie wprawuje łaty surowego sukna w wiotchą szatę, abowiem obrywa od szaty całość jej i zostawa się gorsze przedarcie. **17.** Ani leją wina młodego w stare statki, bo inaczej pukają się statki i wino się rozlewa, i statki się psują. Ale młode wino zlewają w statki nowe, a oboje bywają zachowane. **18.** To gdy on do nich mówił, oto książe jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale póđź, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie. **19.** A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego. **20.** A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. **21.** Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. **22.** A Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. **23.** A gdy przyszedł Jezus w dom książećcia i ujrział pieszczki i lud gielk czyniący, mówił: **24.** Odstąpcie: abowiem nie umarła dziewczeczka, ale śpi. I śmiali się z niego. **25.** A gdy wygnano rzeszą, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dziewczeczka. **26.** I rozeszła się ta sława po wszytkiej onej ziemi. **27.** A gdy Jezus przechodził zonąd, szli za nim dwa ślepi, wołając i mówiąc: Smiłuj się nad nami, Synu Dawidów! **28.** A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus: Wierzycie, iż wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Iście, Panie! **29.** Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Wedle wiary waszej niechaj się wam zstanie. **30.** I otworzyły się

oczy ich. I zagroził im Jezus, mówiąc: Patrzcie, aby kto nie wiedział. **31.** Lecz oni wyszedszy, rozsławili go po wszytkiej onej ziemi. Pomówienia Faryzeuszów **32.** A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego, diabelstwo mającego. **33.** A gdy było wygnane diabelstwo, przemówił niemy; i dziwowały się rzesze, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izraelu. **34.** Ale Faryzeuszowie mówili: Przez księżę diabelskie wygania diaby. **35.** I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając Ewanielią królestwa a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc. **36.** A widząc rzesze, zlitował się nad nimi, iż byli strudzeni i leżący jako owce nie mające pasterza. **37.** Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38.** Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

Rozdział 10

1. I zezwawszy dwunaście uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiaли i uzdrawiali wszelaką chorobę i wszelaką niemoc. **2.** A dwunaście Apostołów te są imiona: pierwszy Szymon, którego zowią Piotr, i Andrzej, brat jego, **3.** Jakob, syn Zebedeuszów, i Jan, brat jego, Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz Celnik, Jakub Alfeuszów i Tadeusz. **4.** Szymon Kananejczyk i Judasz Iskariot, który go też wydał. **5.** Tych dwunaście posłał Jezus rozkazując im, mówiąc: Na drogę poganów nie zachodźcie i do miast Samarytańskich nie wchodźcie, **6.** ale raczej idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraelskiego. **7.** A szedszy przepowiadajcie, mówiąc: Iż się przybliżyło królestwo niebieskie. **8.** Niemocne uzdrawiajcie, umarłe wskrzeszajcie, trędowate oczyszciajcie, czarty wyrzucajcie. Darmoście wzięli, darmo dawajcie. **9.** Nie miejcie złota ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych, **10.** ani tajstry w drodze, ani dwu sukien, ani butów, ani laski. Abowiem godzien jest robotnik strawy swojej. **11.** A do któregokolwiek miasta abo miasteczka wnidziecie, pytajcie się, kto w nim jest godzien, i tam mieszkajcie, póki nie wynidziecie. **12.** A wchodząc w dom, pozdrawiajcie ji, mówiąc: Pokój temu domowi. **13.** A jeśli by był on dom godny, przydzie nań pokój wasz. A jeśli by nie był godny, pokój wasz wróci się do was. **14.** I kto by kolwiek was nie przyjął ani słuchał mów waszych, wychodząc precz z domu abo z miasta, otrząśnicie proch z nóg waszych. **15.** Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorejskiej w dzień sądny niżli miastu onemu. **16.** Oto ja was posyłam jako owce między wilki: bądźcież tedy mądrymi jako węzowie, a prostymi jako gołębice. **17.** A strzeżcie się ludzi. Abowiem was będą wydawać do rad i w bóżnicach swoich was biczować będą. **18.** I do starost i do królów będziecie wodzeni dla mnie, na świadectwo im i poganom. **19.** A gdy was wydadzą, nie myślcie, jako abo co byście mówić mieli, bo wam będzie dano onej godziny, co byście mówili. **20.** Abowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale duch ojca* waszego, który mówi w was. [komentarz AS: taka pisownia "ojca" częsta u Wujka] **21.** A wyda brat brata na śmierć i ociec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i o śmierć je przyprawiać będą. **22.** I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego: ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawion. **23.** A gdy was przeszladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę

powiadam wam, że nie skończycie miast Izraelskich, aż przyjdzie syn człowieczy. **24.** Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad pana swego; **25.** dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a służyć, jako pan jego. Jeśli gospodarza Beelzebubem nazwali, jakóż daleko więcej domownicy jego? **26.** Nie bójcie się ich tedy. Abowiem nie jest nic skrytego, co by odkryto być nie miało, ani tajemnego, czego by wiedzieć nie miano. **27.** Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na światło, a co w ucho słyszycie, przepowiadajcie na dachach. **28.** A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a dusze zabić nie mogą: ale raczej bójcie się tego, który i duszę, i ciało może zatracić do piekła. **29.** Izali dwu wróblów za pieniądź nie sprzedają, a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez ojca waszego? **30.** A wasze włosy wszystkie na głowie są policzone. **31.** Nie bójcie się tedy: lepszyscie wy niż wiele wróblów. **32.** Wszelki tedy, który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed ojcem moim, który jest w niebiesiech; **33.** a który by się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i ja przed ojcem moim, który jest w niebiesiech. **34.** Nie mniemajcie, żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię; nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz. **35.** Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw ojcowi jego i córkę przeciw matce jej, i niewiastkę przeciw świekrze jej, **36.** I będę nieprzyjacielem człowieka domownicy jego. **37.** Kto miłuje ojca abo matkę więcej niż mię, nie jest mnie godzien; a kto miłuje syna abo córkę nad mię, nie jest mnie godzien. **38.** A kto nie bierze krzyża swego a nie naszladowuje mnie, nie jest mnie godzien. **39.** Kto znalazł duszę swoją, straci ją; a kto by utracił duszę swą dla mnie, najdzie ją. **40.** Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przymuje tego, który mię posłał. **41.** Kto przyjmuje proroka w imię proroka, zapłatę proroka weźmie, a kto przymuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego weźmie. **42.** A kto by kolwiek dał się napić jednemu z tych namniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

Rozdział 11

1. I zstało się, gdy Jezus przestał rozkazywać dwiemanaście uczniom swoim, poszedł zoną, aby uczył i przepowiadał w miastach ich. **2.** A Jan, usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich, **3.** rzekł mu: Tyś jest, który masz przyść, czyli inszego czekamy? **4.** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedszy, odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: **5.** ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głuszy słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewanielią opowiadają. **6.** A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. **7.** A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcza widzieć? Trzeinę chwiejącą się od wiatru? **8.** Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domiech królewskich są. **9.** Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam: i więcej niż proroka! **10.** Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam anjoła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą. **11.** Zaprawdę powiadam wam, nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela. Lecz który jest mniejszym w królestwie niebieskim, większy jest niżli on. **12.** A od

dni Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je. **13.** Bo wszyscy prorocy i zakon aż do Jana prorokowali: **14.** a jeśli chcecie przyjąć, ten ci jest Eliasza, który ma przyjść. **15.** Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **16.** A komuż podobnym uczynię ten rodzaj? Podobny jest chłopiętom siedzącym na rynku, które, wołając równiennikom, **17.** mówią: Śpiewaliśmy wam, a nie skakaliście, lamentowaliśmy, a nie płakaliście. **18.** Abowiem przyszedł Jan ani jedząc, ani pijąc, i powiadają: Czarta ma. **19.** Przyszedł syn człowieczy jedząc i pijąc, i mówią: Oto człowiek obżerca i winożarłok, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich. **20.** Tedy począł wymawiać miastom, w których się zstało barzo wiele cudów jego, że nie czyniły pokuty. **21.** Biada tobie, Korozaime, biada tobie, Betsaido: bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie cuda zstały, które się zstały w was, dawno by byli w włosiennicy i w popiele pokutę czyniły. **22.** Wszakże powiadam wam, Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny niżli wam. **23.** A ty, Kafarnaum, izali się aż do nieba wyniesiesz? Aż do piekła zstąpisz! Bo gdyby się były w Sodomie cuda zstały, które się zstały w tobie, snadź by były zostały aż do dnia tego. **24.** Wszakże powiadam wam, iż znośniej będzie ziemi Sodomitów w dzień sądny niżli tobie. **25.** W on czas odpowiadając Jezus, rzekł: Wyznamam tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemie, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je malutkim. **26.** Tak, Ojcze, iż się tak upodobało przed tobą. **27.** Wszystkie rzeczy dane mi są od ojca mego i nikt nie zna syna jedno Ociec, ani Ojca kto zna, jedno syn a komuby chciał syn objawić. **28.** Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę. **29.** Weźmiecie jarzmo moje na się a uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpoczynek duszom waszym. **30.** Abowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie.

Rozdział 12

1. W on czas szedł Jezus w szabbat przez zboża, a uczniowie jego głodni będąc, poczęli rwać kłosie i jeść. **2.** A ujrzawszy Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią, czego się nie godzi czynić w szabbaty. **3.** A on im powiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy łaknął, i którzy z nim byli? **4.** Jako wszedł do domu Bożego i chleb pokładny jadł, którego się mu nie godziło jeść ani tym, którzy z nim byli, tylko samym kapłanom? **5.** Aboście nie czytali w zakonie, że w szabbaty kapłani w kościele gwałcą szabbat, a bez winy są? **6.** Lecz mówię wam, iż tu większy jest niż kościół. **7.** A gdybyście wiedzieli, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nigdy byście byli nie potępiali niewinnych. **8.** Abowiem Panem jest syn człowieczy i szabbatu. **9.** A gdy odszedł stamtąd, przyszedł do bóżnicy ich. **10.** A oto człowiek mający uschłą rękę. I pytali go, mówiąc: Godzili się w szabbaty uzdrawiać? aby go oskarżyli. **11.** A on im rzekł: Który z was człowiek będzie, który by miał owcę jedną, a gdyby ona wpadła w dół w szabbat, izali jej nie weźmie i podniesie? **12.** Jakoż daleko lepszy jest człowiek niżli owca? Przetoż się godzi w szabbaty dobrze czynić. **13.** Tedy rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twoją. I wyciągnął. I przywrócona jest do zdrowia jako druga. **14.** A Faryzeuszowie wyszedszy, czynili radę przeciw niemu,

jakoby go stracili. **15.** Ale Jezus wiedząc, odszedł stamtąd i szło ich za nim wiele, i uzdrowił je wszyscy. **16.** I rozkazał im, aby go nie objawiali. **17.** Aby się wypełniło, co było powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: **18.** Oto sługa mój, któregom obrał, miły mój, w którym się dobrze upodobało duszy mojej. Położę ducha mego na nim, a sąd poganom opowie. **19.** Nie będzie się wadził ani będzie wołał i nikt nie usłyszy po ulicach głosu jego. **20.** Trzciny zgniecionej nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż wystawi sąd ku zwycięstwu, **21.** a w imieniu jego pogani będą nadzieję mieli. **22.** Tedy mu przywiedzion jest mający diabelstwo, ślepy i niemy. I uzdrowił go, tak iż mówił i widział. **23.** I zdumiały się wszystkie rzesze, i mówiły: Nie tenli to Syn Dawidów? **24.** A Faryzeusze usłyszawszy, rzekli: Ten nie wygania czartów, jedno przez Beelzebuba, księżęcia czartowskiego. **25.** Ale Jezus, wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszonemi wszelkie miasto abo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się. **26.** A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielon. Jakoż tedy ostoi się królestwo jego? **27.** A jeśliż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty, synowie waszy przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi. **28.** Lecz jeśli ja duchem Bożym wyganiam czarty, tedyć na was przyszło królestwo Boże. **29.** Abo jako może kto wnić do domu mocarzowego i sprzęt jego rozchwycić, ażby pierwszej związał mocarza? Toż więc dopiero dom jego rozchwyci. **30.** Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. **31.** Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo ducha nie będzie odpuszczone. **32.** I kto by kolwiek rzekł słowo przeciwko synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono; ale kto by mówił przeciw Duchowi ś. nie będzie mu odpuszczono ani w tym wieku, ani w przyszłym. **33.** Abo czyńcie drzewo dobre i owoc jego dobry, abo czyńcie drzewo złe i owoc jego zły: abowiem z owocu drzewo bywa poznane. **34.** Rodzaju jaszczurcy, jako możecie dobre rzeczy mówić, gdyżście źli? Ponieważ z obfitości serca usta mówią. **35.** Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe. **36.** A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, które by wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny. **37.** Abowiem z słów twoich będziesz usprawiedliwiony i z słów twoich będziesz potępiony. **38.** Tedy odpowiedzieli mu niektórzy z Doktorów i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak widzieć. **39.** Który odpowiadając, rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka, a znak mu nie będzie dan, jedno znak Jonasza proroka. **40.** Abowiem jako był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy, tak będzie syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy. **41.** Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z tym narodem i potępią ji, iż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe. A oto tu więcej niżli Jonasz. **42.** Królowa z Południa powstanie na sądzie z tym narodem i potępi ji, iż przyjechała z krajów ziemi słuchać mądrości Salomonowej, a oto tu więcej niż Salomon. **43.** A gdy nieczysty duch wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpoczynienia, a nie najduje, **44.** tedy mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedszy, najduje ji pusty, umieciony i ochędożony. **45.** Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych niż sam, i wszedszy, mieszkają tam, i bywają ostateczne rzeczy

człowieka onego gorsze niżli pierwsze. Tak będzie i temu narodowi złemu. **46.** Gdy on jeszcze mówił do rzeszej, oto matka jego i bracia stali przed domem, chcąc z nim mówić. **47.** I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem stoją, szukając cię. **48.** A on odpowiadając, rzekł mówiącemu do siebie: Która jest matka moja i którzy są bracia moi? **49.** I ściągnąwszy rękę na ucznie swoje, rzekł: Oto matka moja i bracia moi. **50.** Abowiem kto by kolwiek uczynił wolą Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten bratem moim i siostrą, i matką jest.

Rozdział 13

1. Dnia onego wyszedł Jezus z domu, siedział nad morzem. **2.** I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszytka rzesza na brzegu stała. **3.** I mówił im wiele przez podobieństwa, rzekąc: Oto który sieje, wyszedł siać. **4.** A gdy siał, niektóre padły przy drodze i przylecieli ptacy powietrzni a pozobali je. **5.** A drugie padły na opoczyste, gdzie nie miały ziemi wiele i wnet wzeszły, iż nie miały głębokości ziemi. **6.** A gdy słońce weszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły. **7.** A drugie padły w ciernie, a ciernie wyrosło i zadusiło je. **8.** A drugie padły na ziemię dobrą i dały owoc, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, drugie trzydziestny. **9.** Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **10.** I przystąpiwszy uczniowie, rzekli: Czemu im w podobieństwach mówisz? **11.** Który odpowiadając, rzekł im: Iż wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, a onym nie jest dano. **12.** Abowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano i obfitować będzie; a kto nie ma, i co ma, będzie wzięto od niego. **13.** Dlatego im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą i słysząc nie słyszą ani rozumieją. **14.** I pełni się w nich prorocтво Izajasza mówiącego: Słyszaniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, a nie ujrzycie. **15.** Abowiem zatyło serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie oglądali i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nawrócili się, a uzdrowiłbym je. **16.** A wasze oczy błogosławione, iż widzą, i uszy wasze, iż słyszą. **17.** Abowiem zaprawdę mówię wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądali widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. **18.** Wy tedy słuchajcie podobieństwa siejącego. **19.** Wszelki, który słucha słowa królestwa, a nie rozumie, przychodzi złośnik i porywa, co jest wsiano w sercu jego. Ten jest, który jest przy drodze posiany. **20.** A który na opoczystych jest posiany, ten jest, który słucha słowa i zarazem je z radością przyjmuje, **21.** a nie ma korzenia w sobie, ale doczesny jest, a gdy przypadnie utrapienie i przeszladowanie dla słowa, wnet się gorszy. **22.** A który jest między ciernie wsiany, ten jest, który słucha słowa, a pieczołowanie świata tego i szukanie bogactw zadusza słowo, i zostawa się bez pożytku. **23.** A który jest wsiany na ziemię dobrą, jest ten, który słucha słowa i rozumie, i owoc przynosi, i czyni jedno setny, a drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny. **24.** Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne się zstało królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na rolę swojej. **25.** A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kłakolu między pszenicą i odszedł. **26.** A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kłakol.

27. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na rolę twojej? Skąd tedy kąkol ma? **28.** I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy ji? **29.** I rzekł: Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenice. **30.** Dopuście obojgu rósć aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwiej kąkol, a zwiążcie ji w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego. **31.** Insze podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wsiał na rolę swojej. **32.** Które namniejszeć jest ze wszego nasienia, ale kiedy uroście, większe jest ze wszech jarzyn i zstawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego. **33.** Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, aż wszytka skwaśniała. **34.** To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszej, a krom podobieństwa nie mówił im, **35.** aby się wypełniło to, co jest rzeczono przez proroka, mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata. **36.** Tedy rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo kąkolu rolej. **37.** Który odpowiadając, rzekł im: Ten, który sieje dobre nasienie, jest syn człowieczy. **38.** A rola jest świat. A dobre nasienie, ci są synowie królestwa. A kąkol są synowie złego. **39.** A nieprzyjaciół, który go nasiał, jest diabeł. A żniwo jest dokonanie świata. A żeńcy są Anjołowie. **40.** Jako tedy kąkol zbierają i palą ogniem, tak będzie w dokonaniu świata: **41.** pośle syn człowieczy Anjoły swoje a zbiorą z królestwa jego wszystkie pogorszenia i te, którzy czynią nieprawość, **42.** i wrzucą je w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **43.** Tedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie ojca ich. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. **44.** Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w rolę, który nalazszy człowiek, skrył. A od radości jego odchodzi i wszystko, co ma, sprzedaje, a onę rolę kupuje. **45.** Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi szukającemu dobrych pereł. **46.** A nalazszy jedną drogą perłę, odszedł i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. **47.** Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a ze wszelkiego rodzaju ryb zgromadzającemu, **48.** który, gdy się napełnił, wyciągnawszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili. **49.** Tak będzie w dokonaniu świata: wynidą anjołowie i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych, **50.** i wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **51.** Wyrozumieliżecie to wszystko? Mówią mu: Tak. **52.** Rzekł im: Przetoż każdy Doktor nauczony w królestwie niebieskim podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje z skarbu swego nowe i stare rzeczy. **53.** I zstało się, gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd. **54.** I przyszedłszy do ojczyzny swojej, nauczał je w bóżnicach ich, tak iż się zdumiewali i mówili: Skądże temu ta mądrość i cuda? **55.** Izaż ten nie jest syn rzemieślniczy? Izaż matki jego nie zową Maria, a bracią jego Jakub i Jozef, i Symon, i Juda? **56.** I siostry jego, aza nie wszystkie u nas są? Skądże tedy temu to wszystko?

57. I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, jedno w ojczyźnie swojej a w domu swoim. **58.** I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

Rozdział 14

1. W on czas usłyszał Herod tetrarcha sławę o Jezusie **2.** i rzekł słuzebnikom swoim: Ten ci jest Jan Chrzciciel: on zmartwychwstał i dlatego cuda się pokazują w nim. **3.** Abowiem Herod poimał Jana i związał go, i wsadził do ciemnice, dla Herodiady, żony brata swego. **4.** Bo mu Jan mówił: Nie godzić się jej mieć tobie. **5.** A chcąc go zabić, bał się ludu, abowiem mieli go jako proroka. **6.** A w dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodiady w pośrodku i podobała się Herodowi. **7.** Skąd pod przysięgą obiecał jej dać, czego by kolwiek żądała od niego. **8.** A ona przestrzeżona od matki swej rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. **9.** I zasmucił się król: lecz dla przysięgi i tych, którzy pospołu siedzieli, kazał dać. **10.** A posławszy, ściał Jana w ciemnicy. **11.** I przyniesiono głowę jego na misie a oddano dziewce i odniosła matce swojej. **12.** A przyszedszy uczniowie jego, wzięli ciało i pogrzebli je; i przyszedszy, opowiedzieli Jezusowi. **13.** Co usłyszawszy Jezus, ustąpił zonąd w łódce na miejsce puste osobno; a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo. **14.** A wyszedszy, ujrzzał wielką rzeszą i zlitował się nad nimi, i uzdrowił niemocne ich. **15.** A gdy był wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest miejsce, a godzina już minęła: rozpuść rzesze, aby, odszedszy do miasteczek, kupili sobie żywności. **16.** A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im iść, dajcie im wyjść. **17.** Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu, jedno pięcioro chleba a dwie rybie. **18.** A on im rzekł: Przynieście mi je tu. **19.** A rozkazawszy rzeszam usieść na trawie, wzięwszy pięcioro chleba i dwie rybie, pojrząwszy w niebo, błogosławił, połamał i dał uczniom chleb, a uczniowie rzeszam. **20.** I jedli wszyscy, i najedli się. I zebrali, co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych. **21.** A tych, którzy jedli, była liczba pięć tysięcy mężów oprócz niewiast i dzieci. **22.** A Jezus zarazem przymusił ucznie wstąpić w łódkę a uprzedzić się za morze, ażby rozpuścił rzesze. **23.** A rozpuściwszy rzeszą, wstąpił na górę sam się modlić. A gdy był wieczór, sam tam był. **24.** A łódkę na środku morza wały miotaly, abowiem był wiatr przeciwny. **25.** Lecz czwartej straży nocnej szedł do nich, chodząc po morzu. **26.** A ujrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc: Iż jest obłuda. I od bojaźni krzyknęli. **27.** I wnet mówił do nich Jezus, rzekąc: Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się. **28.** A Piotr odpowiadając, rzekł: Panie, jeśliś ty jest, każ mi przysć do siebie po wodach. **29.** A on rzekł: Przydź. I wystąpiwszy Piotr z łódki, chodził po wodzie, aby przyszedł do Jezusa. **30.** A widząc wiatr gwałtowny, zląkł się. A gdy począł tonać, zawołał, mówiąc: Panie, zachowaj mię! **31.** A wnet Jezus ściągnawszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: Małej wiary, czemuś wątpił? **32.** A gdy wstąpili w łódkę, przestał wiatr. **33.** A którzy byli w łódce, przyszli i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwieś jest syn Boży. **34.** I gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezar. **35.** A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali po wszystkiej onej krainie

i przynieśli mu wszyscy, którzy się źle mieli. **36.** I prosili go, aby się choć kraju szaty jego dotykali. A którzy się kolwiek dotknęli, uzdrowieni są.

Rozdział 15

1. Tedy przystąpili do niego Doktorowie z Jeruzalem i Faryzeuszowie, mówiąc: **2.** Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Abowiem nie umywają rąku swych, gdy chleb jedzą. **3.** A on odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestępujecie rozkazanie Boże dla ustawy waszej? Abowiem Bóg rzekł: **4.** Czci ojca i matkę i: Kto by złorzeczył ojcu abo matce, śmiercią niechaj umrze. **5.** A wy powiedacie: Kto by kolwiek rzekł ojcu abo matce: Dar, którykolwiek jest ze mnie, tobie pożyteczny będzie; **6.** i nie będzie czcił ojca swego abo matki swojej. I skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszej. **7.** Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: **8.** Ten lud czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. **9.** Lecz próżno mię chwają, ucząc nauk i rozkazania ludzkich. **10.** A wezwawszy do siebie rzeszej, rzekł im: Słuchajcie a rozumiejcie. **11.** Nie co wchodzi w usta, plugawi człowieka, ale co wychodzi z ust, to plugawi człowieka. **12.** Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż Faryzeuszowie, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się? **13.** A on, odpowiadając, rzekł: Wszelkie szczepienie, którego nie szczepił Ociec mój niebieski, wykorzenione będzie. **14.** Zaniechajcież ich: ślepi są i wodzowie ślepych. A ślepy, jeśliby ślepego prowadził, obadwa w dół wpadają. **15.** A Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo. **16.** A on rzekł: Jeszczeż i wy bez wyrozumienia jesteście? **17.** Nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi w usta, do brzucha idzie i do wychodu się wyrzuca? **18.** Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, a to plugawi człowieka. **19.** Abowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradziestwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. **20.** Teć są, które plugawią człowieka. Ale jeść nie umyтыми rękoma człowieka nie plugawi. **21.** A wyszedszy Jezus zonąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu. **22.** A oto niewiasta Chananejska, wyszedszy z onych granic, zawołała, mówiąc mu: Smiłuj się nade mną, Panie, synu Dawidów! Córka moja od szatana ciężko dręczona jest. **23.** Który nie odpowiedział jej słowa. A przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, bo woła za nami. **24.** A on, odpowiadając, rzekł: Nie jestem posłan, jedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. **25.** A ona przysła i pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię! **26.** Który, odpowiadając, rzekł: Nie dobra jest brać chleb synowski, a miotać psom. **27.** A ona rzekła: I owszem, Panie: bo i szczenięta jedzą z odrobin, które padają z stołu panów ich. **28.** Tedy odpowiadając Jezus, rzekł jej: O niewiasto, wielka jest wiara twoja: niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onej godziny. **29.** I gdy stamtąd odszedł Jezus, przyszedł nad morze Galilejskie, a wstąpiwszy na górę, siedział tam. **30.** I przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą nieme, ślepe, chrome, ułomne i inszych wiele, i porzucili je u nóg jego, i uzdrowił je. **31.** Tak iż się rzesze dziwowały, widząc nieme mówiące, chrome chodzące, ślepe widzące, i wielbili Boga Izraelskiego. **32.** A Jezus, zezwawszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi rzeszej: abowiem już trzy dni trwają przy mnie,

a nie mają, co by jedli, a nie chcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze. **33.** I rzekli mu uczniowie jego: Skądże tedy nam tak wiele chleba na pustyni, abyśmy tak wielką rzeszą nakarmili? **34.** I rzekł im Jezus: Wiele macie chleba? A oni rzekli: Siedmioro i trochę rybek. **35.** I rozkazał rzeszej, aby siedli na ziemi. **36.** A wzięwszy siedmioro chleba i ryby i dzięki uczyniwszy, złamał i dał uczniom swoim, a uczniowie dali ludowi. **37.** I jedli wszyscy, i najedli się. I zebrali, co zbywało z ułomków: siedm koszów pełnych. **38.** A było tych, którzy jedli, cztery tysiące człowieka oprócz dzieci i niewiast. **39.** A rozpuściwszy rzeszą, wstąpił w łódkę i przyszedł na granice Magedan.

Rozdział 16

1. A przystąpili do niego Faryzeusze i Saduceusze, kusząc, i prosili go, aby im znak z nieba okazał. **2.** A on odpowiadając, rzekł im: Gdy bywa wieczór, mówicie: Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni. **3.** A rano: Dziś niepogoda, abowiem się czerwieni smutne niebo. **4.** Postawę tedy nieba rozsądzić umiecie, a znaków czasów nie możecie? Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka, a znak nie będzie mu dano, jedno znak Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł. **5.** A gdy przyплыли uczniowie jego za morze, zapamiętali wziąć chleba. **6.** Który im rzekł: Patrzcie a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów. **7.** A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Żeśmy nie wzięli chleba. **8.** A wiedząc Jezus, rzekł: Cóż myślicie między sobą, małej wiary, że chleba nie macie? **9.** Jeszcze nie rozumiecie ani pamiętacie pięciorga chleba na pięć tysięcy ludzi, i wieleście koszów wzięli? **10.** Ani siedmiorga chleba na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszów wzięli? **11.** Czemuż nie rozumiecie, że mam nie o chlebie mówić: Strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów? **12.** Tedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów. **13.** A przyszedł Jezus w strony Cezarejy Filipowej i pytał uczniów swoich, mówiąc: Czym mienią być ludzie syna człowieczego? **14.** A oni rzekli: Jedni Janem chrzcicielem,* a drudzy Eliaszem, a inszy Jeremiaszem abo jednym z proroków. [komentarz AS: tutaj taka pisownia u Wujka] **15.** Rzekł im Jezus: A wy kim mię być powiadacie? **16.** Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus, syn Boga żywego. **17.** A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest Szymonie Barjona, bo ciało i krewnie objawiła tobie, ale Ociec mój, który jest w niebiesiech. **18.** A ja tobie powiadam, iż ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. **19.** I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech. **20.** Tedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezusem Chrystusem. **21.** Odtąd począł Jezus okazować uczniom swoim, iż potrzeba jest, aby szedł do Jeruzalem i wiele cierpiał od starszych i od Doktorów, i od przedniejszych kapłanów, i był zabity, i trzeciego dnia zmartwychwstał. **22.** I wzięwszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc: Boże cię uchroni, Panie! Nie przydzie to na cię. **23.** Który obróciwszy się, rzekł PIOTrowi:* Pójdź za mną, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, iż nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego. [komentarz AS:

taki zapis u Wujka] **24.** Tedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprzy i weźmie krzyż swój a naszladuje mię. **25.** Bo kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją, a kto by stracił duszę swoją dla mnie, najdzie ją. **26.** Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszytek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął? Abo co za odmianę da człowiek za duszę swoją? **27.** Abowiem przydzie syn człowieczy w chwale Ojca swego z Anioły swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego. **28.** Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujrzą syna człowieczego przychodzącego w królestwie swoim.

Rozdział 17

1. A po sześci dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i wprowadził je na górę wysoką osobno. **2.** I przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce, a szaty jego zstały się białe jako śnieg. **3.** A oto się im ukazali Mojżesz i Elias z nim rozmawiający. **4.** A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden a Eliaszowi jeden. **5.** Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: jego słuchajcie! **6.** A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się barzo. **7.** I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie a nie bójcie się. **8.** A podniószy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. **9.** A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż syn człowieczy zmartwychwstanie. **10.** I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy Doktorowie zakonni powiadają, iż Eliasz musi pierwiej przyść? **11.** A on, odpowiadając, rzekł im: Eliasz ci przydzie i naprawi wszystko. **12.** Wszakże powiadam wam, iż Eliasz już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim, cokolwiek chcieli. Tak ci i syn człowieczy będzie od nich cierpiał. **13.** Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie chrzcicielu powiedział. **14.** A gdy przyszedł do rzeszej, przystąpił do niego człowiek upadły przed nim na kolana, **15.** mówiąc: Panie, smiłuj się nad synem moim, abowiem lunatykiem jest i źle się ma: bo częstokroć wpada w ogień i częstokroć w wodę; **16.** i przywiodłem go uczniom twoim, a nie mogli go uzdrowić. **17.** A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny i przewrotny, i pókiż będę z wami? Pókiż was będę cierpiał? Przynieście go tu do mnie. **18.** I sfukał go Jezus, a wyszedł od niego czart i uzdrowione jest pacholę od onej godziny. **19.** Tedy przystąpili uczniowie do Jezusa osobno i rzekli: Czemuśmy go my wyrzucić nie mogli? **20.** Rzekł im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego. Bo wam zaprawdę powiadam: Będziecie mieć wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczenie tej górze: Przejdź stąd ondzie, a przejdzie, i nic niepodobnego wam nie będzie. **21.** A ten ci rodzaj nie bywa wypędzon, jedno przez modlitwę i post. **22.** A gdy oni przebywali w Galilejej, rzekł im Jezus: syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie **23.** i zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się barzo. **24.** A gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili, którzy didrachmy odbierali, do Piotra, i rzekli mu: Mistrz wasz nie płaci didrachm? **25.** Rzekł: I owszem. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co się tobie

zda, Szymonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czynsz? Od synów swoich czyli od obcych? **26.** A on rzekł: Od obcych. Rzekł mu Jezus: Tedyć wolni są synowie. **27.** Ale abyśmy ich nie zgorszyli, idź do morza a rzuć wędę, a onę rybę, która napierwej wynidzie, weźmi, a otworzywszy gębę jej, najdziesz stater. Ten wzięwszy, daj im za mię i za się.

Rozdział 18

1. W onę godzinę przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz większym jest w królestwie niebieskim? **2.** A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił je w pośrodku ich, **3.** i rzekł: Zaprawdę powiem wam, jeśli się nie nawrócicie i nie zstaniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. **4.** Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskim. **5.** A kto by przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje. **6.** A kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyje jego i zatopiono w głębokości morskiej. **7.** Biada światu dla zgorszenia. Abowiem muszą przyść zgorszenia, a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi. **8.** A jeśli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetni ją i zarzuć od siebie. Lepiej ci tobie ułomnym albo chromym wnić do żywota, niżli mając dwie ręce albo dwie nodze, być wrzuconym w ogień wieczny. **9.** A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i zarzuć od siebie. Lepiej ci tobie z jednym okiem wnić do żywota, niżli dwie oczy mając, być wrzuconym do piekła ognistego. **10.** Patrzcież, abyście nie wzgardzali jednego z tych małych: abowiem wam powiem, iż Anjołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze ojca mego, który jest w niebiesiech. **11.** Bo syn człowieczy przyszedł, aby zbawił, co było zginęło. **12.** Co się wam zda? Jeśliby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich, aza nie opuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach i idzie szukać onej, która zabłądziła? **13.** A jeśli mu się przyda należeć ją, zaprawdę powiadam wam, że się z niej więcej weseli niż z dziewięćdziesiąt dziewięci, które nie zbłądziły. **14.** Tak ci nie jest wola przed ojcem waszym, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych. **15.** A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź a karz go między tobą i onym samym. Jeśli cię usłucha, pozyszczesz brata twego. **16.** Ale jeśli cię nie usłucha, weźmi z sobą jeszcze jednego albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. **17.** A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz kościołowi; a jeśliby kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik. **18.** Zaprawdę powiadam wam: Co byście kolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie, a co byście kolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie. **19.** Zasię powiadam wam, iż gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi o wszelką rzecz, o którą by prosili, zstanie się im od ojca mego, który jest w niebiesiech. **20.** Abowiem gdzie są dwa albo trzech zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich. **21.** Tedy Piotr, przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? Aż do siedmikroć? **22.** Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci aż do siedmikroć, ale aż do siedmidziesiąt siedmikroć. **23.** Dlatego przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi.

24. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. **25.** A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko, co miał, i oddać. **26.** A upadszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. **27.** A pan, zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go i dług mu odpuścił. **28.** Lecz sługa on wyszedszy, znalazł jednego z towarzyszków swoich, który mu był winien sto groszy; i ujawszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien! **29.** A upadszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. **30.** A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług. **31.** A ujrzawszy towarzysze jego, co się działo, zasmucili się barzo i przyszli, i powiedzieli panu swemu wszystko, co się było stało. **32.** Tedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niecnotliwy! Wszytek dług odpuściłem ci, iżś mię prosił. **33.** Izali tedy i ty nie miałeś się śmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja śmiłowałem nad tobą? **34.** I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał wszytek dług. **35.** Tak ci i Ociec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

Rozdział 19

1. I zstało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilejej i przyszedł na granice Żydowskiej ziemi za Jordan, **2.** i szły za nim wielkie rzesze, i uzdrowił je tam. **3.** I przyszli do niego Faryzeusowie, kusząc go i mówiąc: Godzi-li się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny? **4.** Który odpowiadając, rzekł im: Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je, i rzekł: **5.** Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją: i będą dwoje w jednym ciele. **6.** A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. **7.** Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny i opuścić? **8.** Rzekł im: Iż Mojżesz dla twardości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze, lecz od początku nie było tak. **9.** A powiadam wam, iż kto by kolwiek opuścił żonę swoją, oprócz dla porubstwa, a inszą by pojął, cudzołoży, a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży. **10.** Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli tak jest sprawa człowieka z żoną, niepożyteczne się żenić. **11.** Który im rzekł: Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano. **12.** Abowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili, i są rzezańcy, którzy od ludzi są uczynieni, i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje. **13.** Tedy mu przyniesiono dziatki, aby ręce włożył na nie i modlił się. A uczniowie łajali im. **14.** Lecz Jezus rzekł im: Zaniechajcie dziątek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, abowiem takowych jest królestwo niebieskie. **15.** A gdy włożył na nie ręce, poszedł z oną. **16.** A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny? **17.** Który mu rzekł: Co mię pytasz o dobrym? Jeden ci jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wnieść do żywota, chowaj przykazania. **18.** Rzekł mu: Które? A Jezus rzekł: Nie będziesz mężobójstwa czynił, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz czynił kradzieży, nie będziesz fałszywego świadectwa mówił, **19.** czci ojca twego i matkę twoją, a będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. **20.** Rzekł mu młodzieniec:

Wszystkiemu tego strzegł od młodości mojej: czegoż mi jeszcze nie dostawa? **21.** Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj, co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przydź, pójdź za mną. **22.** A gdy słowo młodzieniec usłyszał, odszedł smutny, abowiem miał majątności wiele. **23.** A Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do królestwa niebieskiego. **24.** I zasię powiadam wam: Łatwiej jest wielbładowi przez dziurę igielną przejść, niż bogatemu wniść do królestwa niebieskiego. **25.** A usłyszawszy to uczniowie, dziwowali się barzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion? **26.** A Jezus pojrząwszy, rzekł im: U ludzi to niepodobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno. **27.** Tedy Piotr, odpowiadając, rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie? **28.** A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście szli za mną, w odrodzeniu, gdy usiedzie syn człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście stolicach, sądząc dwojenaście pokolenia Izraelskie. **29.** I wszelki, który by opuścił dom abo bracią, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo żonę, abo syny, abo role dla imienia mego, tyle stokroć weźmie i żywot wieczny odierży. **30.** A wiele pierwszych będą ostatecznymi, a ostatecznych, pierwszymi.

Rozdział 20

1. Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł barzo rano najmować robotniki do winnice swojej. **2.** A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnice swojej. **3.** I wyszedszy około trzeciej godzinie ujrział drugie stojące na rynku próżnujące, **4.** i rzekł im: Idźcie i wy do winnice mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. **5.** A oni poszli. I zasię wyszedł około szóstej i dziewiątej godzinie, i także uczynił. **6.** A około jedennastej wyszedł i znalazł drugie stojące, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? **7.** Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnice mojej. **8.** A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnice sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. **9.** Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godzinie byli przyszli, wzięli po groszu. **10.** A przyszedszy i pierwszy mniemali, żeby więcej wziąć mieli, ale wzięli i oni po groszu. **11.** A wziąwszy, szemrali przeciw gospodarzowi, **12.** mówiąc: Ci ostateczni jedną godzinę robili, a uczyniłeś je równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. **13.** A on, odpowiadając jednemu z nich, rzeki: Przyjacielu, nie czynić krzywdy: azaś się ze mną za grosz nie zmówił? **14.** Weźmi, co twego jest, a idź: chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie. **15.** Czyli mi się nie godzi uczynić, co chcę? Czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest dobry? **16.** Tak ci ostateczni będą pierwszymi, a pierwszy ostatecznymi. Abowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych. **17.** A wstępując Jezus do Jeruzalem, wziął dwunastu uczniów osobno i rzekł im: **18.** Oto wstępujemy do Jeruzalem, a syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom i zdadzą go na śmierć, **19.** i podadzą go poganom ku nagrawaniu i biczowaniu, i krzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. **20.** Tedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z syny swymi, czyniąc

pokłon, i prosząc czegoś od niego. **21.** Który jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwa synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim. **22.** A Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy. **23.** Rzekł im: Kielich ci mój pić będziecie, ale siedzieć po prawicy mojej abo lewicy nie jest moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowano od Ojca mego. **24.** A usłyszawszy dziesięć, obruszyli się na dwu bratów. **25.** A Jezus wezwał ich do siebie i rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi, a którzy większy są, rozciągają władzę nad nimi. **26.** Nie tak będzie między wami, ale kto bykolwiek między wami chciał większym być, niech będzie sługą waszym, **27.** a kto by między wami chciał pierwszym być, będzie sługą waszym. **28.** Jako syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyono, ale służyć i dać duszę swą na okup za wielu. **29.** A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka. **30.** A oto dwa ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, iż Jezus przechodził, i zawołali, mówiąc: Panie, smiśnij się nad nami, synu Dawidów! **31.** Lecz rzesza łajała im, aby milczeli. A oni bardziej wołali, mówiąc: Panie, smiśnij się nad nami, synu Dawidów! **32.** I stanął Jezus, i zawołał ich, i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił? **33.** Rzekli mu: Panie, aby otworzone były oczy nasze. **34.** A Jezus, ulitowawszy się ich, dotknął oczu ich, a natychmiast przejrżeli i szli za nim.

Rozdział 21

1. A gdy się przybliżali ku Jeruzalem i przyszli do Betfage do góry oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, **2.** mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: Odwiążcie i przywieźcie mi. **3.** A jeśli by wam kto co rzekł, powiedzcie: Iż Pan ich potrzebuje, a zarazem puści je. **4.** A to się wszystko zstało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez proroka mówiącego: **5.** Powiedzcie córce Syjońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. **6.** Szedszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus. **7.** I przywiedli oślicę i oślę, i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie. **8.** A rzesza bardzo wielka ślali szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze ślali. **9.** A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imię pańskie.* Hosanna na wysokościach! [komentarz AS: taki zapis u Wujka] **10.** A gdy wjechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż to jest? **11.** A lud mówił: Ten jest Jezus, prorok z Nazaret Galilejskiego. **12.** I wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wyrzucał wszystkie sprzedawające i kupujące w kościele, a stoły bankierów i stołki sprzedających gołębie przewracał. **13.** I rzekł im: Napisano jest: Dom mój, dom modlitwy nazwań będzie, a wyście ji uczynili jaskinią zbójców. **14.** I przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele i uzdrowił je. **15.** A widząc przedniejszą kapłani i Doktorowie dziwy, które czynił, i dzieci wołające w kościele i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu! rozgniewali się **16.** i rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem. Nie czytaliście nigdy: Iż z ust niemówiątek i ssących doskonałą uczynił chwałę? **17.** A opuściwszy je,

wyszedł precz z miasta do Betaniję i tam został. **18.** A rano, wracając się do miasta, łaknął. **19.** A ujrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego. I nie znalazł nic na nim, jedno tylko liście, i rzekł mu: Niechaj się nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zarazem figa. **20.** A ujrzawszy uczniowie dziwowali się, mówiąc: Jakoć natychmiast uschła? **21.** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeśli byście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze, zstanie się. **22.** I wszystko, o co byście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie. **23.** A gdy przyszedł do kościoła, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starszy ludu, mówiąc: Którą mocą to czynisz? A kto dał tę władzę? **24.** Odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytałem ja też was o jedną mowę, którą jeśli mi powiecie, ja też wam powiem, którą mocą to czynię. **25.** Chrzest Janów skąd był? Z nieba czyli z ludzi? A oni rozbierali między sobą, mówiąc: **26.** Jeśli powiemy z nieba, rzecze nam: Czemużście mu tedy nie uwierzyli? A jeśli powiemy z ludzi, boimy się rzesze - bo wszyscy mieli Jana za proroka. **27.** I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł im też on: Ani ja wam powiem, którą mocą to czynię. **28.** A co się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów. I przyszedłszy do pierwszego, rzekł mu: Synu, idź dziś, rób na winnicy mojej. **29.** A on odpowiadając, rzekł: Nie chcę. Ale potem, żalem wzruszony, poszedł. **30.** A przyszedłszy do drugiego, rzekł także. A on odpowiadając, rzekł: Idę, Panie, a nie szedł. **31.** Któryż z dwu uczynił wolę ojcowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznicę uprzedzą was do królestwa Bożego. **32.** A bowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu. A celnicy i wszetecznicę uwierzyły mu: a wy, widząc, aniście żalu nie mieli potem, abyście mu uwierzyli. **33.** Drugiej przypowieści słuchajcie: Był człowiek gospodarz, który nasadził winnicę i płotem ją ogroził, i wykopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i najął ją oraczom, i odjechał precz. **34.** A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do oraczów, aby odebrali owoce jego. **35.** A oracze pojماwszy sługi jego, jednego ubili, drugiego zabili, drugiego zaś ukamionowali. **36.** Zasię posłał inszych sług więcej niżli pierwszych: i także im uczynili. **37.** A na ostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanuj syna mego. **38.** A oracze ujrzawszy syna, mówili między sobą: Ten ci jest dziedzic, póďte, zabijmy go, a będziemy mieć dziedzictwo jego. **39.** I pojماwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili go. **40.** Gdy tedy przydzie Pan winnicy, co uczyni oraczom onym? **41.** Rzekli mu: Złe źle potraci, a winnicę swą najmie inszym oraczom, którzy oddadzą mu owoc czasów swoich. **42.** Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w piśmiech: Kamień, który odrzucili budujący, ten się zstał głową węęła. Od Pana się to zstało i o dziwno jest w oczach naszych? **43.** Przetoż powiadam wam, iż będzie odjęte od was Królestwo Boże i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego. **44.** A kto padnie na ten kamień, będzie skruszon, a na kogo by upadł, zetrze go. **45.** A usłyszawszy przedniejsi kapłani i Faryzeuszowie przypowieści jego, poznali, iż o nich mówił. **46.** A szukając go pojماć, bali się rzesz, ponieważ go jako proroka mieli.

Rozdział 22

1. A odpowiadając Jezus, mówił im zasię przez przypowieści, rzekąc: 2. Podobne się zstało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. 3. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyść. 4. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite i wszystko gotowo, pódźcie na gody. 5. A oni zaniedbali i odeszli: jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego, 6. a drudzy poimali sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. 7. A usłyszawszy król, rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce i miasto ich spalił. 8. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyc są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. 9. A przeto idźcie na rozstania dróg, a którychkolwiek najdziecie, wówcie na gody. 10. I wyszedszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które należeli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. 11. A wszedł król, aby oglądał siedzące i obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godowną. 12. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godownej? A on zamilknął. 13. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 14. Abowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych. 15. Tedy odszedszy Faryzeuszowie, radzili się, jakoby go podchwycili w mowie. 16. I posłali mu uczniowie swoje z Herodiany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz ni na kogo, abowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. 17. Powiedzże nam tedy, coć się zda: godzili się dać czynsz Cesarzowi czyli nie? 18. A Jezus, poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy? 19. Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. 20. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? 21. Rzekli mu: Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy, co jest Cesarskiego Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu. 22. A usłyszawszy, dziwowali się i opuściwszy go, odeszli. 23. Dnia onego przyszli do niego Saduceuszowie, którzy powiadają, iż nie masz zmartwychwstania, i pytali go, 24. mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz rzekł: Jeśliby kto umarł nie mając syna, niech brat jego pojmie żonę jego i wzbudzi nasienie bratu swemu. 25. A było siedm braciej u nas. A pierwszy, ożeniwszy się, umarł, a nie mając nasienia, zostawił żonę swoją bratu swemu. 26. Także wtóry i trzeci aż do siódmego. 27. A na ostatek po wszystkich umarła i żona. 28. W zmartwychwstaniu tedy któregoż z siedmi będzie żona? Bo ją wszyscy mieli. 29. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Błędzicie, nie rozumiejąc pism ani mocy Bożej. 30. Abowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż idą, ale będą jako Aniołowie Boży w niebie. 31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziano jest od Boga mówiącego wam: 32. Jam jest Bóg Abrahamów i Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów? Nie jest ci Bóg umarłych, ale żywych. 33. A usłyszawszy rzesze, dziwowały się nauce jego. 34. A usłyszawszy Faryzeuszowie, iż usta zawarł Saduceuszom, zesзли się społu. 35. I zopytał go jeden z nich, zakonny Doktor, kusząc go: 36. Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? 37. Rzekł mu Jezus: Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. 38. Toć jest nawiętsze i pierwsze przykazanie. 39. A wtóre podobne jest temu: Będiesz

miłował bliźniego twego jako samego siebie. **40.** Na tym dwojgu przykazaniu wszytek zakon zawisł i prorocy. **41.** A gdy się Faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, **42.** mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest syn? Rzekli mu: Dawidów. **43.** Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w Duchu zowie go Panem, mówiąc: **44.** Rzekł Pan Panu memu: Siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich? **45.** Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest synem jego? **46.** A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać.

Rozdział 23

1. Tedy Jezus mówił do rzesze i do uczniów swoich, **2.** rzekąc: Na stolicy Mojżeszowej usiedli Doktorowie i Faryzeusze. **3.** Wszytko tedy, cokolwiek wam rozkażą, zachowywajcie i czyńcie, ale wedle uczynków ich nie czyńcie, abowiem mówią, a nie czynią. **4.** Bo wiążą brzemiona ciężkie i niezdolne i kładą na ramiona ludzkie, i palcem swym nie chcą się ich ruszyć. **5.** A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Abowiem rozszerzają bramy swe i większe czynią kraje. **6.** A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach i pierwsze stolice w bóżnicach, **7.** i pozdrowiania na rynku, i być zwanymi od ludzi Rabbi. **8.** Ale wy nie zówcie się Rabbi: abowiem jeden jest nauczyciel wasz, a wy wszyscy jesteście bracia. **9.** I ojca nie zówcie sobie na ziemi: abowiem jeden jest ociec wasz, który jest w niebiesiech. **10.** Ani się zówcie nauczycielmi: gdyż jeden jest nauczyciel wasz, Chrystus. **11.** Który jest większy z was, będzie sługą waszym. **12.** A kto by się wywyższał, będzie uniżon, a kto by się uniżał, będzie wywyższon, **13.** A biada wam, Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, abowiem wy nie wchodzicie ani wchodzącym dopuszczacie wnieść! **14.** Biada wam, Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy, iż wyjadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc: dlatego większy sąd odniesiecie! **15.** Biada wam, Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy, iż obchodzicie morze i suchą, abyście uczynili jednego nowego Żydowina: a gdy się zstanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcej niż was! **16.** Biada wam, wodzowie ślepi, którzy mówicie: Kto by kolwiek przysiągł na kościół, nic to, ale kto by przysiągł na złoto kościelne, winien jest. **17.** Głupi i ślepi! Abowiem cóż większego jest: złoto czy kościół, który poświęca złoto? **18.** A kto by kolwiek przysiągł na ołtarz, nic to, lecz kto by kolwiek przysiągł na dar, który jest na nim, winien jest. **19.** Ślepi! Abowiem cóż większego jest: dar czyli ołtarz, który poświęca dar? **20.** Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co na nim jest. **21.** A kto by kolwiek przysięgał na kościół, przysięga nań i na tego, który w nim mieszka. **22.** I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą i na tego, który na niej siedzi. **23.** Biada wam, Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy, iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu, i z kminu, a opuściliście, co ważniejszego jest w zakonie: sąd i miłosierdzie, i wiarę. To było trzeba działać, a owego nie opuszczać. **24.** Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komora, a wielbłąda połykacie. **25.** Biada wam, Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy, iż oczyścicie, co jest zewnątrz kubka i misy, a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa i plugastwa! **26.** Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwszej, co jest

wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz jest, czystym się stało! **27.** Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiego plugastwa! **28.** Także i wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości. **29.** Biada wam, Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy, którzy budujecie groby proroków i zdobicie pamiątki sprawiedliwych, **30.** i powiedacie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszami ich we krwi proroków. **31.** A tak świadkami jesteście sami sobie, iż jesteście synowie tych, którzy proroki pobili. **32.** Wy też dopełnicie miary ojców waszych! **33.** Wężowie, rodzaju jaszczurcy, jakoż ucieczecie przed sądem piekła? **34.** Przeto oto ja posyłam do was proroki i mędrcy, i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie przesładować od miasta do miasta, **35.** aby przyszła na was wszytka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. **36.** Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. **37.** Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki i kamienujesz te, którzy do ciebie są posłani! Ilekoć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałoś? **38.** Oto wam zostanie dom wasz pusty. **39.** Abowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd, aż rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Rozdział 24

1. A wyszedszy Jezus z kościoła, siedł. I przystąpili uczniowie jego, aby mu ukazali budowania kościelne. **2.** A on odpowiadając, rzekł im: Widzicie to wszystko? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zepsowany. **3.** A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to będzie? A co za znak przyszcia twego i dokonania świata? **4.** A odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. **5.** Abowiem wiele ich przydzie na imię moje, rzekąc: Jam jest Chrystus, i wiele ich zwiódą. **6.** Bo usłyszycie wojny i wieści o wojnach. Patrzcież, abyście sobą nie trwożyli. Boć się to musi stać, ale jeszcze nie jest koniec. **7.** Abowiem powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciw królestwu i będą mory i głody, i drżenia ziemi po miejscach; **8.** A oto wszystko są początki boleści. **9.** Tedy podadzą was w udręczenie i będą was zabijać, i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego. **10.** A tedy wiele się ich zgorszy, a jeden drugiego wydadzą i jeden drugiego nienawidzić będą. **11.** I wiele fałszywych proroków powstanie, i wielu zwiódą. **12.** A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu. **13.** A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion. **14.** I będzie przepowiadana ta Ewangelia Królestwa po wszytkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. A tedy przydzie koniec. **15.** Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętym - kto czyta, niech rozumie - **16.** tedy którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry, **17.** a kto na dachu,

niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego, **18.** a kto na rolę, niech się nie wraca brać sukniej swojej. **19.** A biada brzemennym i karmiącym w one dni. **20.** A proście, aby uciekanie wasze nie było zimie abo w szabbat. **21.** Abowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd ani będzie. **22.** A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane: ale dla wybranych będą skrócone dni one. **23.** Tedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus abo ondzie: nie wiercie. **24.** Abowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd zawiedzeni byli (jeśli może być) i wybrani. **25.** Otom wam opowiedział. **26.** Jeśli by tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie! Oto w tajemnych gmachach, nie wiercie! **27.** Abowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyscie syna człowieczego. **28.** Gdzie by kolwiek było ciało, tam się i orłowie zgromadzą. **29.** A natychmiast po utrapieniu onych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba i mocy niebieskie poruszone będą. **30.** A naonczas się ukaże znak syna człowieczego na niebie i tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. **31.** I pośle Anjoły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów od krajów niebios aż do krajów ich. **32.** A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. **33.** Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedcie, iż blisko jest, we drzwiach. **34.** Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko. **35.** Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. **36.** Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani anjołowie niebiescy, jedno sam Ociec. **37.** A jako za dni Noego, tak będzie i przyscie syna człowieczego. **38.** Abowiem jako we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia: **39.** i nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystki. Tak będzie i przyscie syna człowieczego. **40.** Tedy będą dwa na rolę: jeden będzie wzięt, a drugi zostawion; **41.** dwie mielące we młynie: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. **42.** Czujcież tedy, abowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przydzie. **43.** A to wiedcie, że gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej ma przyść, czułby wždy, a nie dopuściłby podkopać domu swego. **44.** Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo której godziny nie wzwiecie, syn człowieczy przydzie. **45.** Który mniemasz jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił pan jego nad czeladzią swoją, aby im dał obrok na czas? **46.** Błogosławiony sługa on, którego gdy przydzie pan jego, najdzie tak czyniącego. **47.** Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszystkimi dobry swemi. **48.** A jeśli by rzekł on zły sługa w sercu swoim: Długo pan mój przyść omieszkiwa, **49.** i począłby bić towarzysze swoje, a jadłby i pił z pijanicami, **50.** przydzie pan sługi onego w dzień, którego się nie spodziewa, i w godzinę, której nie wzwie, **51.** i odłączy go, a część jego położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

1. Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięci panny, które wzięwszy lampy swoje, wyszły przeciw oblubieńcowi i oblubienicy. 2. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych. 3. Ale pięć głupich, wzięwszy lampy, nie wzięły oleju z sobą, 4. a mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami. 5. A gdy oblubieniec omieszkawał, zdrzymały się wszystkie i posnęły. 6. A w północy zstało się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko jemu! 7. Tedy wstały one wszystkie panny i ochędożyły lampy swoje. 8. Lecz głupie rzekły mądrym: Dajcie nam oleju waszego, boć lampy nasze gasną. 9. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam nie dostało, idźcie raczej do sprzedających a kupcie sobie. 10. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec. A które były gotowe, weszły z nim na gody i zamknięte są drzwi. 11. A na ostatek przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! 12. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam: nie znam was. 13. Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny. 14. A bowiem jako człowiek precz odjeżdżając, wezwał sług swoich i dał im majątności swoje. 15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu wedle własnego przemożenia, i wnetże odjechał. 16. A poszedłszy on, który był wziął pięć talentów, robił imi i zyskał drugie pięć. 17. Także i ten, który był wziął dwa, zyskał drugie dwa. 18. Lecz ten, który wziął jeden, szedłszy zakopał w ziemi i skrył pieniądze pana swego. 19. A po niemałym czasie wrócił się pan onych sług i uczynił liczbę z nimi. 20. A przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów: otom drugie pięć zyskał. 21. Rzekł mu pan jego: Dobrzeć, sługo dobry i wierny! Gdyżes nad małem był wiernym, nad wilem cię postanowię: wnidź do wesela pana twego. 22. I przystąpił też, który był dwa talenty wziął, i rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenty: otom drugie dwa zyskał. 23. Rzekł mu pan jego: Dobrzeć, sługo dobry i wierny! Gdyżes był wiernym nad małem, nad wilem cię postanowię: wnidź do wesela pana twego. 24. A przystąpiwszy też, który był jeden talent wziął, rzekł: Panie, wiem, iżes jest człowiek srogi; zniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozproszył. 25. A bojąc się, odszedłem i skryłem talent twój w ziemię: oto masz, co jest twego. 26. A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, iż żnę, gdzieś nie siał, i zgromadzę, gdzieś nie rozproszył. 27. Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankierzom, a ja przyszedłszy, wżdy bym był odebrał swe z lichwą. 28. A przetoż weźmiecie od niego talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. 29. A bowiem wszelkiemu mającemu będzie dano i obfitować będzie, a temu, który nie ma, i to, co się zda mieć, będzie wzięto od niego. 30. A niepożytecznego sługę wrzucicie do ciemności zewnętrznej. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. 31. A gdy przydzie syn człowieczy w majestacie swoim i wszyscy Aniołowie z nim, tedy siedzie na stolicy majestatu swego. 32. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. 33. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy. 34. Tedy rzecze król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego. Otrzymajcie Królestwo wam zgotowane od założenia świata. 35. A bowiem łaknąłem, a daliście mi jeść: pragnąłem, a napoiście mię; byłem gościem, a przyjęście mię; 36. nagim, a przyodzialisście mię; chorym, a nawiedziliście mię; byłem w więzieniu,

a przysłuchajcie się do mnie. **37.** Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię; pragnącym a daliśmy cię pić? **38.** Kiedyśmy cię też widzieli gościem i przyjęliśmy cię? Abo nagim i przyodziliśmy cię? **39.** Abo kiedyśmy cię widzieli niemocnym abo w ciemnicy, i przysłuchaliśmy do ciebie? **40.** A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście uczynili jednemu z tych braciej mojej najmniejszych, mnieście uczynili. **41.** Tedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i Aniołom jego. **42.** Abowiemem łaknął, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić; **43.** byłem gościem, a nie przyjęliście mię; nagim, a nie przyodziliście mię; niemocnym i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię. **44.** Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym abo pragnącym, abo gościem, abo nagim, abo niemocnym, abo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie? **45.** Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam: pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie uczynili. **46.** I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

Rozdział 26

1. I zstało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów, rzekł uczniom swoim: **2.** Wiecie, iż po dwu dniu Pascha będzie, a syn człowieczy będzie wydan, aby był ukrzyżowany. **3.** Tedy się zebrali przedniejsi kapłani i starszy z ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kaifaszem. **4.** I naradzili się, aby Jezusa zdradą poimali i zabili. **5.** Lecz mówili: Nie w dzień święty, aby snadź nie zstał się rozruch między ludem. **6.** A gdy Jezus był w Betanijej w domu Szymona trędowatego, **7.** przystąpiła do niego niewiasta, mając alabastr olejku drogiego, i wylała na głowę jego, gdy u stołu siedział. **8.** A widząc uczniowie, zagniewali się, mówiąc: Na coż ta utrata? **9.** Abowiem można to drogo sprzedać i rozdać ubogim. **10.** A wiedząc Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzycie tej niewieście? bo dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła. **11.** Abowiem zawsze ubogie macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie. **12.** Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła na pogrzeb mój. **13.** Zaprawdę mówię wam: gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, i co ta uczyniła, będzie powiadano na jej pamiątkę. **14.** Tedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judaszem Iskariotem, do przedniejszych kapłanów **15.** i rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrnych. **16.** A od onąd szukał pogody, aby go wydał. **17.** W pierwszy tedy dzień przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy zgotowali jeść Pascha? **18.** A Jezus rzekł: Idźcie do miasta, do niektórego, a rzeczte mu: Mistrz mówi: Czas mój blisko jest, u ciebie czynię Pascha z uczniami moimi. **19.** I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i zgotowali Pascha. **20.** A gdy był wieczór, siedział ze dwiemaście uczniów swoich. **21.** A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was mnie wyda. **22.** I zasmuciwszy się barzo, poczęli każdy mówić: Ażem ja jest, Panie? **23.** A on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mię wyda.

24. Syn ci człowieka idzie, jako napisano o nim, ale biada onemu człowiekowi, przez którego syn człowieka będzie wydan: dobrze mu było, aby się był nie narodził on człowiek. **25.** A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Ażem ja jest, Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział. **26.** A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierście i jedzcie: to jest ciało moje. **27.** A wzięwszy kielich, dzięki czynił i dał im, ręką: Pijcie z tego wszyscy. **28.** Abowiem ta jest krew moja nowego testamentu,* która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. [komentarz AS: taka pisownia "nowego testamentu" u Wujka] **29.** A powiem wam, nie będę pił odtychmiast z tego owocu winnej macice aż do dnia onego, gdy ja będę pił z wami nowy w królestwie ojca mego. **30.** I hymn odprawivszy, wyszli na górę oliwną. **31.** Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie tej nocy. Abowiem jest napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody. **32.** Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galileje. **33.** A odpowiadając Piotr, rzekł jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę. **34.** Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiem ci, iż tej nocy, pierwaj niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz. **35.** Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili. **36.** Tedy przyszedł Jezus z nimi do wsi, którą zowią Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedzcie tu, aż pójdę ondie i będę się modlił. **37.** A wzięwszy Piotra i dwu synów Zebedeuszowych, poczał się smuć i tesnić sobie. **38.** Tedy im rzekł: Smętna jest dusza moja aż do śmierci, czekajcie tu a czujcie się ze mną. **39.** A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mówiąc: Ojcie mój, jeśli można rzecz, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich, wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. **40.** I przyszedł do uczniów swoich, i znalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Tak? Nie mogliście jednej godziny czuć ze mną? **41.** Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duch ci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. **42.** Zasię powtóre odszedł i modlił się, ręką: Ojcie mój, jeśli nie może ten kielich odejść, jedno abym go pił, niech się dzieje wola twoja. **43.** I przyszedł powtóre, i znalazł je śpiące, abowiem były oczy ich obciążone. **44.** A zostawivszy je, zaś odszedł i trzeci raz się modlił, też mowę mówiąc. **45.** Tedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Już śpicie i odpoczywajcie: oto przybliżyła się godzina, a syn człowieka będzie wydan w ręce grzeszników. **46.** Wstańcie, póđmy: oto się przybliżył, który mię wyda. **47.** A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden ze dwunastaj, przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczami i z kijami, posłani od przedniejszych kapłanów i starszych ludu. **48.** A który go wydał, dał im znak, mówiąc: Któręgokolwiek pocałuję, ten ci jest: imajcie go. **49.** I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi. I pocałował go. **50.** A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, na coś przyszedł? Tedy przystąpili i rzucili się na Jezusa, i poimali go. **51.** A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył korda swego, a uderzywszy sługę książęcia kapłańskiego, uciął ucho jego. **52.** Tedy rzekł mu Jezus: Obróć kord swój na miejsce jego, abowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą. **53.** Czyli mnimasz, abym nie mógł prosić ojca mego, a stawilby mi teraz więcej niż dwunastaj hufców Anjołów? **54.** Jakoż się tedy wypełnią pisma, iż się tak musi zstać? **55.** Onej godziny mówił Jezus rzeszom:

Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi, z kijmi, poimać mię. Siedziałem na każdy dzień u was, ucząc w kościele, a nie poimaliście mię? **56.** A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie wszyscy opuściwszy go, puciekali. **57.** A oni poimawszy Jezusa, wiedli go do Kajfasza, nawyższego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie i starszy. **58.** A Piotr szedł za nim z daleka aż do dworu nawyższego kapłana. A wszedłszy tam, siedział z sługami, aby widział koniec. **59.** A przedniejszy kapłani i wszytka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili. **60.** I nie należli, acz wiele fałszywych świadków przychodziło. A na koniec przyszli dwa fałszywi świadkowie **61.** i rzekli: Ten mówił: Mogę zepsować kościół Boży, a po trzech dniach zasię ji zbudować. **62.** A wstawszy nawyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiedasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą? **63.** Lecz Jezus milczał. A przedniejszy kapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, jeśliś ty jest Chrystus, syn Boży? **64.** Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Jednak powiadam wam, odtąd ujźrzycie syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich. **65.** Tedy nawyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił! Cóż dalej potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo: **66.** co się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci! **67.** Tedy plwali na oblicze jego i bili go kułakami, a drudzy policzki twarzy jego zadawali, **68.** mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto jest, który cię uderzył? **69.** A Piotr siedział przed domem na podwórzu i przystąpiła do niego jedna służebnica, mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim. **70.** A on się zaprzął przed wszytkimi, rzekąc: Nie wiem, co mówisz. **71.** A gdy on wychodził ze drzwi, ujźrzała go druga służebnica i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim. **72.** A powtórę zaprzął się z przysięgą, iż nie znam człowieka. **73.** A mało potym przystąpili, którzy stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwieś i ty jest z nich, bo i mowa twoja cię wydawa. **74.** Tedy poczał przeklinać i przysięgać, iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał. **75.** I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej niż kur zapoje, trzykroć się mnie zaprzysz. A wyszedłszy z dworu, gorzko płakał.

Rozdział 27

1. A gdy było rano, weszli w radę wszytscy przedniejszy kapłani i starszy ludu przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili. **2.** I zwiąawszy, przywiedli go i podali Pontiusowi Piłatowi, Staroście. **3.** Tedy ujźrzawszy Judasz, który go wydał, iż był skazan, żalem zjęty odniósł trzydzieści srebrnych przedniejszym kapłanom i starszym, **4.** mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego, ty się patrz. **5.** A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł: i poszedłszy, obiesił się. **6.** A przedniejszy kapłani wzięwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do korbony, bo jest zapłata krwie. **7.** I naradziwszy się, kupili za nie rolą garncarzową, na pogrzeb pielgrzymów. **8.** Dlatego ona rola nazwana jest Haceldama, to jest rola krwie, aż do dnia dzisiejszego. **9.** Tedy się wypełniło, co jest powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrnych, zapłatę

oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich, **10.** i dali je na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan. **11.** A Jezus stanął przed starostą. I pytał go starosta, mówiąc: Tyś jest król Żydowski? Rzekł mu Jezus: Ty powiadasz. **12.** A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starszy, nic nie odpowiedział. **13.** Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz jako wiele przeciw tobie świadectw przywodzą? **14.** I nie odpowiedział mu na żadne słowo, iż tak się barzo dziwował starosta. **15.** A na dzień uroczysty zwykł był starosta wypuszczać pospółstwu jednego więźnia, którego by chcieli. **16.** I miał natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem. **17.** Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Piłat: Którego chcecie, wypuszcze wam: Barabbasza czyli Jezusa, którego zową Chrystusem? **18.** Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali. **19.** Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nic tobie i sprawiedliwemu temu, abowiem wilem cierpiała dziś przez sen dla niego. **20.** A przedniejsi kapłani i starszy namówili pospółstwo, aby prosili Barabbasza, a Jezusa stracili. **21.** A odpowiadając starosta, rzekł im: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił ze dwu? A oni rzekli: Barabbasza! **22.** Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zową Chrystusem? **23.** Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan! Rzekł im starosta: Cóż wżdy złego uczynił? A oni więcej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowan! **24.** A widząc Piłat, iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch dźiał, wzięwszy wodę, umył ręce przed pospółstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwie tego sprawiedliwego: wy się patrzcie. **25.** A odpowiadając wszytek lud, rzekł: Krew jego na nas i na syny nasze! **26.** Tedy im wypuścił Barabbasza, a Jezusa ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowan. **27.** Tedy żołnierze starościni wzięwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszytkę rotę. **28.** A zwołwszy go, włożyli nań płaszcz szarłatny. **29.** I uplótwszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i trcinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim, nagrawali go, mówiąc: Bądź pozdrowion, Królu Żydowski. **30.** A plując nań, wzięli trcinę i bili głowę jego. **31.** A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z szaty i oblekli go w odzienie jego, i wiedli go, aby ukrzyżowali. **32.** A wychodząc, naleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymona; tego przymusili, aby niósł krzyż jego. **33.** I przyszli na miejsce, które zową Golgota, co się wykłada miejsce trupiej głowy. **34.** I dali mu pić wino z żółcią zmieszane. A gdy skosztował, nie chciał pić. **35.** A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia jego, rzuciwszy los, aby się wypełniło, co jest rzeczono przez proroka, mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moje, a o suknię moję los miotali. **36.** A siedząc, strzegli go. **37.** I włożyli nad głowę jego winę jego napisaną: TEN JEST JEZUS KRÓL ŻYDOWSKI. **38.** Tedy są ukrzyżowani z nim dwa łotrowie: jeden po prawicy, a drugi po lewicy. **39.** A przechodzący mimo bluźnili go, chwając głowami swymi **40.** i mówiąc: Hej, co rozwalasz kościół Boży, a za trzy dni ji zasię budujesz: zachowaj sam siebie! Jeśliś syn Boży, zstąp z krzyża! **41.** Także i przedniejsi kapłani z Doktorami i z starszymi, nagrawając, mówili: **42.** Inszych zachował, sam siebie zachować nie może. Jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy jemu. **43.** Dufał w Boga, niech go teraz wybawi, jeśli chce. Bo powiedział: Że jestem synem Bożym. **44.** Toż i łotrowie, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu. **45.** A od szóstej godziny stała się ciemność po wszytkiej ziemi aż do dziewiątej

godziny. **46.** A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, rzekąc: Eli, Eli lamasabachtani, to jest: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? **47.** A niektórzy tam stojący, słysząc, mówili: Eliasza ten woła. **48.** A natychmiast bieżawszy jeden z nich, wzięwszy gębkę, napełnił octem i włożył na trcinę, i dawał mu pić. **49.** Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy, jeśli przydzie Eliasza, aby go wybawił. **50.** A Jezus, zawoławszy powtórę wielkim głosem, wypuścił ducha. **51.** A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu i ziemia zadrżała, a skały się popadały. **52.** I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. **53.** I wyszedszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom. **54.** A setnik i ci, co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się barzo, mówiąc: Zaiste ten był synem Bożym. **55.** I było tam wiele niewiast z daleka, które były poszły za Jezusem od Galilejej posługując mu, **56.** między którymi była Maria Magdalena i Maria Jakobowa, i Jozefowa matka, i matka synów Zebedeuszowych. **57.** A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymatyjej, imieniem Jozef, który też był uczniem Jezusowym. **58.** Ten przyszedł do Piłata i prosił ciała Jezusowego. Tedy Piłat kazał oddać ciało. **59.** A Jozef wzięwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło **60.** i położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował, i przywalił do drzwi grobu kamień wielki, i odszedł. **61.** A była tam Maria Magdalena i druga Maria siedząc przeciwko grobowi. **62.** A nazajutrz, który jest dzień po przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani i Faryzeusze do Piłata, **63.** mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żywiąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę. **64.** Przetoż rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie jego i ukradli go, i powiedzieli ludowi: Powstał z martwych, i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy. **65.** Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, strzeżcie, jako umiecie. **66.** A oni szedszy obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień z strażą.

Rozdział 28

1. A w wieczór Sobotni, który zaświta na dzień pierwszy szabbatu, przyszła Maria Magdalena i druga Maria oglądać grób. **2.** A oto się zstało wielkie drżenie ziemi. Abowiem Anjoł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień, i siedział na nim, **3.** a było wejście jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg. **4.** A od bojaźni jego stróże przestraszeni są i zstali się jakoby umarli. **5.** A odpowiadając Anjoł, rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy, bo wiem, iż Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie. **6.** Nie masz go tu: abowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan. **7.** A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego, iż powstał, a oto uprzedza was do Galilejej, tam go ujrzycie: otom wam przepowiedział. **8.** A wyszły prędko z grobu, z bojaźnią i z radością wielką bieżąc, aby opowiedziały uczniom jego. **9.** A oto Jezus potkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiły i ujęły nogi jego, i ukłon mu uczyniły. **10.** Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się. Idźcie, oznajmicie braciej mojej, aby poszli do Galilejej: tam mię ujrzą. **11.** Które gdy odeszły, oto niektórzy

z stróżów przyszli do miasta i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się zstało. **12.** A zebrawszy się z starszymi, naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom, **13.** mówiąc: Powiadajcie: Iż uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdyśmy my spali. **14.** A jeśli się to starosty doniesie, my go namówiemy, a bezpiecznymi was uczynimi. **15.** A oni wzięwszy pieniądze, uczynili, jako je nauczono. I rozniosło się to słowo u Żydów aż do dnia dzisiejszego. **16.** Lecz jedenaście uczniów szli do Galilej, na górę, gdzie im postanowił Jezus. **17.** I ujrzawszy go, pokłonili się; a niektórzy wątpili. **18.** A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc: Dana mi jest wszytka władza na niebie i na ziemi. **19.** Idąc tedy, nauczajcie wszytki narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha świętego, **20.** nauczając je chować wszytko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszytkie dni aż do skończenia świata.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.